

# NOWY DZIENNIK

## WYDANIE WIECZORNE

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.  
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

10  
MINUT

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

# SOCJALISTYCZNE ZWIĄZKI ZAWODOWE rozpoczynają kampanię przeciw antysemityzmowi

Warszawa, 10. 9. (A) Rada Okręgowa klasowych związków zawodowych należących do PPS postanowiła przystąpić do szerokiej akcji przeciwko fali antyżydowskiej. W niedzielę dnia 19 bm. organizacje socjalistyczne urzędują na jednym z boisk sportowych wielką akademię robotników polskich i żydowskich. Tematem akademii będzie rozpoczynająca się kampania przeciwko antysemityzmowi. Poza tym

PPS zorganizuje kilka wieców w ciągu września i października. Odbędą się również pochody propagandowe przez miasta. W pochodach noszone będą transparenty, nawołujące do zaprzestania walk bojkotowych i do braterstwa robotników polskich z żydowskimi. PPS zgłosiła do władz administracyjnych projekty kilku plakatów propagandowych do zatwierdzenia.

## Obława w Ogrodzie Saskim

Warszawa 10. 9. (A) Wczoraj późnym wieczorem na skutek licznych interwencji żydowskich w sprawie stale powtarzających się zajść w Ogrodzie Saskim, przeprowadzona została po raz pierwszy w ogrodzie tym obława, w czasie której zatrzymano kilkudziesięciu podejrzanych o antysemityczne wystąpienia. Dzięki temu na razie zapanował w Ogrodzie Saskim spokój.

## Aresztowania i incydenty na ulicy Św.-Krzyskiej

### Ponowna lustracja premiera i wojew. warszawskiego

Warszawa, 10. 9. (A) Wczoraj w godzinach wieczornych po raz pierwszy policja dokonała większych aresztowań wśród pikieciarzy na ulicy Św. Krzyskiej. Aresztowania te doprowadziły do sensacyjnych wyników, gdyż kilka zatrzymanych kobiet okazało się ulicznicami. Jedną z zatrzymanych oświadczyła, iż została wynajęta przez „Związek Polski“, który jak wiadomo zorganizował „zieloną blokadę“ sklepów żydowskich, przy czym otrzymywała ona zł. 2 do 3 dziennie.

Jak dalece rząd interesuje się sytuacją na ulicy Św. Krzyskiej, świadczy fakt, iż w ciągu dnia wczorajszego trzykrotnie zauważono przejeżdżającego przez ulicę Św. Krzyską premiera Składkowskiego, dwukrotnie zaś przybył na ulicę tę wojewoda warszawski Jaroszewicz. Jak

daleko sięgało rozzuchwalenie pikieciarzy na ul. Św. Krzyskiej świadczy fakt, iż jeden z chuliganów napadł wczoraj na chrześcijanina, wychodzącego ze sklepu żydowskiego i zażądał od niego, aby natychmiast z nim wrócił do sklepu i odebrał zapłacone pieniądze od kupca żydowskiego.

W drugim wypadku został napadnięty urzędnik ministerialny, chrześcijanin, który wyszedł z księgarni żydowskiej z książką pod pachą. Kiedy urzędnik na zwróconą mu przez pikieciarzy uwagę odezwał się: „odsuń się zaprzeczony sługo endecji“ — ten rzucił się na niego z kastetem. Aresztowani podczas przeprowadzania przez ulicę do komisariatu wykrzykiwali „śmierć Żydom, Żydzi na latarnię“ itd.

## Koniec kariery kpt. Rungego

Warszawa 10. 9. (A) W stołecznych kołach żydowskich największą sensacją ostatnich dni jest nagła dymisja kapitana Rungego, zastępcy szefa wydziału bezpieczeństwa komisariatu rządu, który miał nadzór nad sprawami gminy żydowskiej, uboju rytualnego i td. Kapitan Runge był od wielu lat administratorem domu przy ulicy Dzielnej 25, który w swoim czasie wybudowany został przez Związek Handlowców, ale po rozwiązaniu tego związku przeszedł na własność rządową. Kapitan Runge otrzymywał wysoką pensję jako administrator. Obecnie ma on być pozbawiony także i tego stanowiska. Poza tym przeciwko kpt. Rungego prowadzone jest dochodzenie w związku z wysuwanymi przeciwko niemu sensacyjnymi zarzutami.

# Gdy na całym świecie rozbrzmiewa hasło: „biada słabym!“ ..

Paryż. 10. 9. (R) Na odbytym wczoraj wieczorem posiedzeniu komitetu wykonawczego stronnictwa radykałów społecznych — zabrał głos przewodniczący stronnictwa Daladier, który po słowach uznania dla działalności rządu Chautemps, wspominał o trudnościach wewnętrznych i zewnętrznych jakie napotykał i napotyka dziś jeszcze drugi rząd frontu ludowego.

Przechodząc do sprawy polityki nieinter-

wencji, Daladier oświadczył: „Bez względu na całą naszą istotną i szczerą chęć pozostania wiernymi polityce nieinterwencji, nie możemy dopuścić aby stała się ona pułapką i aby doprowadziła do zagrożenia swobody komunikacji z naszym imperium afrykańskim, lub do tworzenia stałej groźby na naszej granicy w Pirenejach. W życiu narodu zdecydowanego utrzymać swą wielkość bywają chwile, gdy trzeba powiedzieć: nie. —

Wszystkie dramatyczne wypadki ostatnich czasów winny umocnić tylko naszą wolę w doprowadzeniu do najwyższej doskonałości obrony narodowej. W czasach, gdy na całym świecie rozbrzmiewa ponownie twarde hasło „biada słabym“ trzeba, aby Francja stwierdziła wobec świata, że jej naród jest narodem dumnym, zjednoczonym i silnym, gotowym zawsze do obrony swej niezależności i wolności.

**Dziś pełna tabela wygranych Loterii Klasowej**

# Rzym zignorował II-gą notę sowiecką

Rzym, 10. 9. (R) Urzędowo komunikują, iż rząd włoski nie udzielił odpowiedzi na drugą notę sowiecką, doręczoną onegdaj w tytule MSZ. Należy przypomnieć, że nota ta podtrzymywała oskarżenie, że Włochy dokonały aktów korsarstwa w stosunku do okrętów sowieckich na Morzu Śródziemnym, oraz domagała się odszkodowania i ukarania winnych. Miarodajne koła włoskie

zapewniają, że gdyby rząd sowiecki nadesłał dalsze noty w tej samej sprawie, to zostaną one również bez odpowiedzi. Koła półurzędowe wyrażają przypuszczenie, że gdyby Rosja sowiecka zdecydowała się wyłożyć te same oskarżenia przed forum komitetu londyńskiego, wówczas Włochy zmuszone zostałyby do zrewidowania swego stanowiska, nawet w łonie tego komitetu.

tyczne ściganie łodzi podwodnych, ukazujących się poza dozwolonymi granicami, co nie dałoby się zastosować bez udziału Niemiec i Włoch.

System konwojowania statków i parowców przez okręty wojenne został uznany przez ekspertów za niepraktyczny i niewykonalny. Wydaje się, iż jedynym praktycznym rozwiązaniem zagadnienia jest *zwiększenie ilości okrętów, czuwających nad bezpieczeństwem żeglugi handlowej*. Opieka byłaby wykonywana nie tylko przez floty Francji i Anglii, ale również i przez wszystkich sygnatariuszy układu.

Francja i Anglia — zaznaczają aHavas — są zdania, iż charakter techniczny obrad odbierze im wszelką możliwość orientacji „antyfaszystowskiej”.

Plan techniczny francusko angielski, po przyjęciu przez konferencję, byłby prawdopodobnie przedmiotem niezwłocznych rokowań z Rzymem.

## Z jakim planem wystąpią W. Brytania i Francja w Nyon?

Paryż, 10. 9. (R) Rządy francuski i brytyjski posiadają, według agencji Havasa, dokładny i szczegółowo opracowany plan działania przygotowany w przewidywaniu uchylecia się Włoch i Niemiec od udziału w konferencji śródziemnomorskiej.

Projekt opracowany pierwotnie, a który stał się nieaktualny z powodu nieobecności dwóch państw, przewidywał rejestrację wszystkich łodzi podwodnych, znajdujących się na Morzu Śródziemnym, wytknięcie strefy poza drogami handlowymi oraz auto-

## „We wrześniu 1937 nie wolno powtórzyć błędu z kwietnia 1936”

Londyn, 10. 9. ZAT. Członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej Prof. Z. Brodetzki wystąpił na zgromadzeniu syjonistycznym, pierwszym w Londynie po XX Kongresie Syjonistycznym.

— To co się dzieje w ostatnich tygodniach w Palestynie — oświadczył prof. Z. Brodetzki — jest smutną ilustracją sytuacji i zmusza nas do oświadczenia rządowi: „We wrześniu 1937 nie wolno powtórzyć błędu z kwietnia 1936”. Rząd angielski nie powinien pozwolić się nadal terroryzować przez arabskich wodzirejów i ban-

dytów.

Nawiązując do oświadczenia ministrakolonii przed Komisją Mandatową o samoopanowaniu ludności żydowskiej w Palestynie, prof. Brodetzki zaznaczył:

— Trudno nam będzie zachować panowanie nad sobą, jeśli nie będziemy mieli pewności, że rząd poczyni kroki świadczące niezłomie, że zamierza rządzić, a nie kapitulować.

W dalszym toku przemówienia prof. Brodetzki raz jeszcze oświetlił stanowisko wobec planu podziału Palestyny.

## W Danii nie wolno bezkarnie łżyć narodu żydowskiego!

### Wyrok w procesie 6 dziennikarzy nazistycznych

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika”)

Kopenhaga, 10. 9. (Br.) Kilkakrotnie odkładana sprawa narodowych socjalistów znalazła się znowuż na wokandzie sądu grodzkiego pod przewodnictwem sędziego Mundta, przy asyście ławników pani Mary Andersen i Alfreda Hansena.

Na ławie oskarżonych zasiadli: sekretarz partii narodowo - socjalistycznej Ernst Lemwigh-Müller, redaktor gazety „Stormen” Valdemar Jensen, redaktor innego narodowo - socjalistycznego pisma Niels Olsen, „führer” N. S. tłumacz przysięgły Aage. H. Andersen, przedstawiciel handlowy Poul Nannenstadt oraz pani Betty Henning.

Akt oskarżenia zarzuca wyżej wspomnianym, iż postugując się plakatami oraz artykułami w gazetach, dopuścili się obrazy Gminy Wyznaniowej Żydowskiej.

Po przesłuchaniu świadków i po przemówieniach obrony, sąd wydał wyrok skazujący

Lemwigh-Müllera na 40 dni aresztu, Nielsa Olsena na 80 dni aresztu i Aage Andersena na 60 dni aresztu. Poul Nannenstadt który niedawno w podobnej sprawie został skazany na 100 kr. grzywny, dostał tym razem 20 dni aresztu. Pani Henning dowiodła, iż podpisany jej imieniem artykuł, zawierający obraźliwe wyrazy wobec Żydów, nie był przez nią napisany, wobec czego została ona zwolniona od winy i kary. Wszystkie ulotki i druki mają być skonfiskowane.

W motywach wyroku sąd wyjaśnił, że w zupełności daje wiarę wywodom p. nadrabina Dr

## Bernard Shaw pisze sztukę o antysemityzmie

Wilno 10. 9. (Tel. wł.) Jeden z wileńskich dziennikarzy otrzymał ostatnio list od Bernarda Shawa, w którym słynny pisarz donosi, iż z całego serca potępia hecę antyżydowską, jak i głosicieli antysemityzmu. Wkrótce Shaw ogłosi szereg artykułów o antysemityzmie, jak i sztukę w której przedstawi antysemitów w należytych świetle.

## Następca radcy Haftki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 9. (A) Na miejsce zdymisjonowanego radcy Aleksandra Haftki, który zajmował urząd referenta dla spraw żydowskich w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, został obecnie zamianowany chrześcijanin Leon Kruczkowski. Jego zastępcą pozostaje mgr. Leon Lewin.

## Kto wygrał na loterii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 9. (A) Dziś w drugim dniu ciągnięcia padły większe wygrane na Nry: 15 tys. zł — 17411  
10 tys. zł — 39052, 160345  
5 tys. zł — 53899, 160648, 191281  
2 tys. zł — 12046, 30730, 31397, 45663, 62550, 65180, 73055, 76564, 78577, 120649, 162186, 164116; 176159.

Fridigiera, iż Żydzi zawsze całkowicie stosują się do zwyczajów tych krajów, w których się osiedlili. Wychodząc z tego założenia sąd zgadza się ze stanowiskiem rzecznika gminy wyznaniowej żydowskiej uznając oskarżonych za winnych przestępstwa obrazy uczuć religijnych współobywateli, przewidzianego § 140 k. k.

## „Narodziny“ prawnuczki Ludwika XVI.

Paryż, 10. 9. (R) Żywą sensację w Paryżu wywołała wiadomość o adoptowaniu pan-

ny Cotillon przez księcia Karola Ludwika de Bourbon. Nazwisko p. Cotillon znane jest z procesu, jaki wytoczyła ona swego czasu zamieszanemu w aferę Stawiskiego osławionemu inspektorowi policji Bony, który z akt prefektury zabrał pewne dokumenty, umożliwiające osobom trzecim szantażowanie p. Cotillon. Należy zauważyć, że p. Cotillon a raczej obecnie już księżniczka Elżbieta de Bourbon przez adoptację staje się właściwie prawnuczka Ludwika XVI, gdyż książę Karol Ludwik de Bourbon jest potomkiem Naumdorfa, rzekomego syna Ludwika XVI.

## Wykrycie afery szpiegowskiej we Francji

Paryż, 10. 9. (R) „La Liberte” donosi z Nancy o wykryciu przez władze bezpieczeństwa afery szpiegowskiej. Wykrycie nastąpiło na skutek skradzenia przez niejakiego Piotra Schmittbulla 40 franków z kasy swej pracodawcy, co spowodowało rewizję —

w czasie której znaleziono dokumenty, stwierdzające, że Schittbull oraz pewna urzędniczka intendencji utrzymywali stosunki z obcym mocarstwem i z tego tytułu otrzymali 52 tys. franków.

**Artur Śliwiński**

# MARSZAŁEK PIŁSUDSKI O SOBIE

W ostatnim numerze „Niepodległości” czasopisma poświęconego najnowszej historii Polski ukazała się niezmiernie interesująca praca wybitnego historyka sen. Artura Śliwińskiego pt. „Marszałek Piłsudski o Sobie”. Pracę swą poprzedza autor następującym wstępem:

W listopadzie 1931 roku Marszałek Piłsudski zaproponował mi, bym napisał o nim monografię, dodając, że ze swej strony gotów jest dostarczyć mi autentycznego o sobie materiału. Zaskoczony tą propozycją uczyniłem uwagę, że monografista jest to przede wszystkim człowiek niedyskretny. Marszałek odpowiedział na to, że nie potrzebuje niczego o sobie ukrywać, nie upiększać, ani przeinaczać. Najczęściej wypisują o nim różne brednie, niemal same kłamstwa i fałszy. Takiego Piłsudskiego, jak go przedstawiają zarówno zwolennicy, jak wrogowie, nie zna. A chciałby, aby coś z prawdy o nim przeniknęło do potomności. Na skutek tej propozycji przystąpiliśmy do pracy, ściślej mówiąc, do rozmów, których tematem były przeżycia i osoba Marszałka. Rozmowy odbywały się najczęściej wieczorem w Generalnym Inspektoracie Armii. Przyszedszy do domu, zasiadałem zaraz do pisania, by za świeżej pamięci utrwalić to, co Marszałek mówił.

Rozmowa, którą tu przytaczam, odbyła się 9 listopada 1931 roku. Pierwszą jej część, poświęconą wspomnieniu o ks. Lobbkowitz'u ogłosiłem w „Polsce Zbrojnej” z 12 maja 1936 roku. Obie części stanowią zamknięte w sobie całości i luźnie tylko wiążą się z sobą.

„Powtarzając po raz drugi powiedzenie Lobbkowitz'a: „Zawsze trzeba komuś lub czemuś służyć”, Marszałek mocno słowa te zaakcentował, najwidoczniej przywiązując do ich treści głębsze znaczenie. Tak było istotnie. Myśl, którą wypowiedział stary Lobbkowitz u schyłku swego życia, przyswajał Piłsudskiemu już w dzieciństwie.

— Od lat najmłodszych myślałem o służeniu Polsce, marzyłem o wielkości.

Uczyniłem uwagę, że tak marzy wiele dzieci. — Ja z tą myślą nie rozstawałem się nigdy. Wytrwałem w postanowieniach lat dziecińczych. Naraziło mnie to na ciężkie przeżycia. W latach mojej młodości życie nie sprzyjało tego rodzaju postanowieniom. Toteż przyszła chwila, że zwątpiłem o tym, bym mógł dokonać wielkich rzeczy. I życie od razu straciło dla mnie swój urok. Powiedziałem sobie, że skoro nie mogę być wielkim, to nie mam po co żyć... Było to już po powrocie do Wilna z pierwszego roku studiów uniwersyteckich w Charkowie. Ogarnęło mnie takie zmęczenie, że postanowiłem skończyć z sobą i to nieodwołalnie. Układałem nawet plany, jak to wykonać. Ostatecznie zdecydowałem się wyjechać łódką na ulubione jezioro Trockie, stanąć na brzegu łodzi i strzelić do siebie z rewolweru. Rozumowałem, że gdyby strzał nie był śmiertelny, wpadnę do wody i nikt już nie zdoła mnie uratować.

Decyzji tej Piłsudski nie wykonał, gdyż zaszły wypadki, które Go przekonały, że można żyć dla wielkości. Tymi wypadkami było uwięzienie, a następnie zesłanie na Sybir. Cios jaki Go dotknął, w innym kierunku popchnął Jego myśli. Wprawdzie aresztowanie było przypadkiem, a zesłanie na Sybir niewspółmierną do popełnionego czynu karą, lecz jedno i drugie skojarzyło się z pojęciami, dla których warto żyć i walczyć. To, co nieraz innych łamało, dla Piłsudskiego stało się ocaleniem.

— I na Sybirze — ciągnął Marszałek — nie przestałem rozmyślać o wielkości. Zastanawiałem się, jakie drogi do niej prowadzą, jakie właściwości powinien mieć człowiek, aby stać się wielkim. Przypadek zrzucił, że zamieszkałem razem z wygnańcem, zesłanym na Sybir za sprawę Nieczajewa.

Wygnańiec ów prowadził własne gospodarstwo, a że Piłsudski nigdy gospodarką domową nie lubił się zajmować, wygodniej mu było



mieszkać z człowiekiem praktycznym. Obserwując życie swego towarzysza niedoli, nieraz z drobnych, pospolitych faktów wysnuwał daleko idące wnioski, a zawsze szły one w jednym i tym samym kierunku. Wygnaniec miał psa „Azorka”, znał się na psach i doskonale umiał je tresować. W najbliższym miasteczku mieszkał zesłany w swoim czasie za udział w powstaniu szlachcic z Witebszczyzny, oryginał, trudniący się handlem. Ten szlachcic oddał przypadkowemu współtowarzyszowi Piłsudskiego dwa młode wyższe pontery do wytresowania.

— Nieraz — opowiadał Marszałek — obserwowałem z ciekawością, jak się ta tresura odbywa. Każdy z psów miał inne usposobienie i inne właściwości. Jeden był dokładny, pracowity, solidny. Drugi, obdarzony górnym węchem, bystry, niespokojny, skaczący, nie umiał się nagiąć do wymagań tresury. Oba psy zachowywały się odmiennie. Tresujący brał często szmatę, kazał ją psom powąchać, a później wychodził ze szmatą z domu, pociągał nią po ziemi i chował ją tak, aby nie była widoczna. Potem wołał psy i kazał im szukać. Pierwszy głęboko pociągał nosem i szedł powoli po tropie. Drugi rzucał się, jak szalony, skakał na wrywki, a rezultat zawsze był ten sam. Pierwszy systematycznie dochodził do celu, drugi, acz miał wyższe właściwości, nigdy nie mógł odnaleźć ukrytej szmaty. Otóż ta tresura psów nieraz mi się przypominała, gdy myślałem o usposobieniach ludzkich. Oba psy reprezentowały inne właściwości, były jakby odbiciem systematycznej pracy i improwizacji. Systematyczność dawała rezultat, improwizacja była bezcelowym wysiłkiem. Te same spostrzeżenia nieraz czyniłem, obserwując ludzi. Systematyczność górowała najczęściej nad improwizacją. Nic też dziw nego, iż utarło się mniemanie, że systematycz-

## Rozpocznie się wyścig matek niemieckich -- w rodzeniu

Norymberga. 10. 9. Na obradach kongresu partyjnego w sprawach społecznych przywódca lekarzy Rzeszy dr Wagner, mówiąc o zagadnieniach zdrowotnych i populacyjnych, zakomunikował, że na zarządzenie kanclerza, ustanowiona została odznaka honorowa dla matek niemieckich z dużą ilością dzieci. Matce 4-ga dzieci przysługują odznaka żelazna, matce 6-ga dzieci — odznaka srebrna, matce 8-ga dzieci lub więcej — odznaka złota. Rozdawanie odznak odbywać się będzie za pośrednictwem partii nar. socj. corocznie 12-go sierpnia, jako w dniu urodzin matki kanclerza Hitlera, który to dzień będzie zarazem dniem honorowym matki niemieckiej.

ność jest jednym z nieodzownych warunków powodzenia życiowego.

— Powiedział Komendant w jednej z poprzednich rozmów, że nie znosi systematyczności.

— Systematyczność jest przeciwna mojej naturze. Nigdy w niczym nie byłem systematyczny i nie umiałem być systematycznym. A jeśli usiłowałem wykonać coś według obmyślonego z góry systemu, nie mogłem tego wymusić na sobie. Raz, siedząc w więzieniu, postanowiłem zrobić sobie szachy. Figury ulepiłem z chleba, a później przystąpiłem do sporządzenia szachownicy. Powiedziałem sobie, że ciemne kwadraty zamażę ołówkiem w kolejnym porządku. Męczyłem się, lecz nie mogłem tego wykonać. Pomimo dużego wysiłku ołówek mój skakał na wrywki. Nie zdołałem przezwyciężyć siebie. I tak było zawsze. W całym moim życiu nie trzymałem się żadnego systemu, nie mogłem się nagiąć do żadnej systematyczności.

— A w szkole? — zapytałem. — Ucząc się, trzeba było być systematycznym.

— Nigdy się nie uczyłem.

— Ale słuchając lekcji trzeba było systematycznie dążyć za myślą nauczyciela.

— Nigdy lekcji nie słuchałem!

— Ale czytając książkę, przerzuca Komendant stroną za stroną.

— Nic podobnego! Nigdy tak książek nie czytałem...

Powiedziałem, iż słuchając odczytów Komendanta, odnosiłem wrażenie, że odczyty te przygotowane są systematycznie.

Ale Marszałek i temu zaprzeczył.

— Dla odczytów moich — powiedział — układam sobie „konstytucję”. Tak nazywam plan odczytu. Plan mój polega na tym, że to, co chcę powiedzieć, notuję na papierze poszczególnymi punktami i dla każdego punktu wyznaczam sobie pewną ilość czasu. Odczyt każdy obmyślam, układam nawet niektóre frazesy i to w różnych wersjach, ale nie obmyślam nic systematycznie. Nie mógłbym swego odczytu wyuczyć się na pamięć, a gdy bym nawet tego dokonał, na pewno nie umiałbym go wygłosić tak, jak się wyuczyłem. Muszę improwizować.

— Ale podczas odczytu trzyma się Komendant pewnej kolejności, według z góry wyznaczonych punktów. To już byłaby pewna systematyczność.

— Podczas odczytu myślę o wielu rzeczach, ale nigdy nie myślę o tym, by kolejno wyczerpać to, co zamierzam powiedzieć. Kolejność tworzy się sama i ja nie zastanawiam się nad nią. Gdy przemawiam publicznie, widzę całe audytorium, widzę wszystkie twarze, lecz wybieram sobie kilka „ofiar” w różnych punktach sali i przez cały czas odczytu śledzę wrażenia, jakie ofiary moje odnoszą. Pamiętam o tym, by odczyt ukończyć w oznaczonym czasie. Spoglądam na zegarek, obliczam, ile minut mi jeszcze pozostało, a jednocześnie myślę i o wywołanych wrażeniach i o tym, co powiedziałem i co za chwilę powiem, i o tym, jak się zaraz po odczytce wymknąć i co później będę robił i o wielu innych rzeczach.

— W takim razie — powiadam — myśli Komendanta pracują niezależnie od siebie, jak różne warsztaty w fabryce.

— Tak jest, tak jest! — przytwardza Marszałek.

— Wieczna praca różnorodnych myśli!

— Wieczna praca! — powtarza Marszałek.

— A jeśli się zdarzy, że jakiś punkt nie da się zmienić w czasie przez Komendanta, oznaczonym?

— To zdarza się często. W takim wypadku „oszukuję” publiczność i bez najmniejszej ceremonii przechodzę do innego punktu.

(Dokończenie jutro).

# Dziennikarskie „kaczki“

Dlaczego „kaczka“, a nie jakieś inne stworzenie, o tym historia milczy. Dość, że utarło się nazywać sensacyjne wiadomości bez cienia prawdy, pojawiające się na łamach prasy, zwłaszcza w tak zwanym sezonie ogórkowym — „kaczkami“. Gdyby miłe te stworzenia, którym zawdzięczamy tyle miłych chwil obiadowych, mogły mówić, napewno zaprotestowałyby przeciwko postępowaniu ich imienia i kto wie, czy zgodnie z panującą modą, nie wystąpiłyby skargi do międzynarodowej organizacji dziennikarskiej w Genewie.

Trzeba jednak przyznać, że obecnie coraz rzadziej używa się tego terminu. Nie wynika stąd, że w prasie jest mniej wiadomości, które można zakwalifikować do tej kategorii. Chodzi o to, że stosuje się inną nomenklaturę. Mówi się krótko: bujda, lub bujda na resorach.

Poza tym jeszcze jedna uwaga. Za dobrych przedwojennych czasów „kaczki“ miały charakter nieszkodliwy, zabawny, ich celem było wzbudzenie zainteresowania czytelników, a źródłem przeważnie lenistwo dziennikarza - reportera. Dziś jest inaczej. Dziś „kaczki“ nie są tak niewinne, a są nawet wielkie organizacje, specjalizujące się w puszczaniu świadomych bujd dla określonych celów. Co prawda, bądźmy sprawiedliwi, ich działalność nie nazywa się hodowlą „kaczek“, lecz propagandą. W istocie swej jednak to są rzeczy bardzo do siebie zbliżone.

Interesujący miesięcznik francuski „Crapuillot“ poświęcił niedawno dwa kolejne zeszyty „kaczkom“ dziennikarskim naszego ćwierćwiecza. Klasycznym niejako typem „kaczki“ jest reportaż znanego dziennikarza francuskiego Georges'a de la Fouchadiere. Rozpoczął on swoją karierę jako skromny reporter policyjny. Pewnego razu nie chciało mu się biec do komisariatów policyjnych, skąd zwykle czerpie się materiał do drobnej kroniki, skomponował więc notatkę o kobiecie, która wypadła z V piętra. Nieszczęsna kobieta padając trzymała przytulone do piersi niemowlę. Cudem dziecko ocalało, a biedna matka w ciężkim stanie skierowana została do szpitala.

W redakcji uznano wiadomość za dobrą sensację i umieszczono tłustym drukiem na widocznym miejscu. Jakież było zdziwienie autora, gdy nazajutrz po jej ukazaniu się przeczytał w dzienniku konkurencyjnym tego rodzaju wiadomość:

— Nasz współpracownik odwiedził w szpitalu kobietę, która onegdaj upadła z 5-go piętra. Stan jej zdrowia znacznie się poprawił. W

rozmowie ofiara wypadku opowiedziała szczegółowo, jak się to stało...

W pierwszym roku wojny światowej „kaczka“ dziennikarska używana była często dla celów patriotycznych. Trzeba było podtrzymać na duchu społeczeństwo i zmusić je do wiary w zwycięstwo.

24 sierpnia 1914 roku duży dziennik paryski wydrukował na pierwszej stronie wiadomość zaopatrzoną w olbrzymi, 6-cio szpaltowy tytuł tej treści:

„Kozacy o 5 dni marszu do Berlina“. Częstka prawdy w tym była, gdyż istotnie w tym czasie wojska rosyjskie wtargnęły do Prus Wschodnich, ale do 5 dni marszu, było bardzo daleko.

W styczniu 1916 roku w prasie zaczęły się pojawiać wiadomości o chorobie cesarza Wilhelma II, który rzekomo chory był na raka. „Petit Journal“ donosił: „Już przed pięciu laty mówiono o konieczności operacji gardła Wilhelma II. Cesarz jednak odmówił. Czy może on odłożyć operację jeszcze raz? Rak rozwija się szybko. Czy zginie ten człowiek, który dla swej szatańskiej pychy poświęcił tyle życia ludzkiego?“

„Matin“ z kolei donosił: Wiadomości są sprzeczne, ale wiadomo, iż rak u Wilhelma II stopniowo się rozwija. Jest rzeczą zupełnie prawdopodobną, iż w najbliższej przyszłości cesarz umrze. Możliwe jednak, że jeszcze pociągnie kilka miesięcy.

W ten sposób pisano przed 20-stu laty! Widocznie narodziło się rakowate w organizmie cesarza Wilhelma nie miało złośliwego charakteru.

„Kaczki“ patriotyczne tego czasu nie pozbawione były humoru. Pamiętamy jeszcze epopeję walecznego kozaka Koźmy Kriuczkowa, uwiecznioną później w specjalnym, propagandowym wydaniu plakatów, rozwieszanych w „prywatnych miejscach“. Gwoli sprawiedliwości, trzeba zaznaczyć, że nie tylko w Rosji puszczano w ruch głupio - śmieszne bujdy. Oto

## Regent Horthy we Włoszech

Rzym, 10. 9. PAT. Regent Węgier admirał Horthy wraz z małżonką odbywa podróż wypoczynkową i znajduje się obecnie w Dolomitach. Wczoraj wieczorem państwo Horthy, zachowując ściśle incognito, przybyli do miejscowości Cortina.

historia samolotu niemieckiego, który lądował gdzieś koło Łucka. Chłopi zobaczywszy samolot nieprzyjacielski, zawiadomili stacjonowany w mieście oddział wojska. Zanim jednak nadbiegli żołnierze, lotnicy zdołali zreperować motor i szykowali się do odlotu. Ale — opowiada „Petit Journal Illustre“, przechodząca w pobliżu krowa, zobaczywszy uciekającego nieprzyjaciela, rzuciła się na aparat, przygważdżając motor rogami do ziemi.

Wiadomość uzupełniała wielka fotografia, przedstawiająca bohaterską krowę, która wzięła do niewoli samolot niemiecki.

Rewolucja rosyjska była wdzięcznym materiałem do fabrykowania sensacyjnych „kaczek“. Po zamachu Dory Kaplan na Lenina w prasie paryskiej ukazuje się wiadomość: Lenin umarł wskutek odniesionych ran.

1-go stycznia 1920 roku „Matin“ donosił: Według wiadomości, wymagających potwierdzenia, Trockiego powieszono.

5-go stycznia daje inną wiadomość: Z Moskwy donoszą o śmierci Karpowa. Nazwisko Karpow jest pseudonimem Lenina. Lekarze niemieccy wezwani z Berlina, wrócili nie dojechawszy do granicy.

13-go stycznia. Według pogłosek, Lenin został aresztowany. Władza znajduje się w ręku Dzierżyńskiego i jego zwolenników.

Podobnie do wyżej zacytowanych brzmia dziś powtarzane dość często wiadomości o chorobie Stalina, który podobno cierpi na żabę serca.

Wojna domowa w Hiszpanii, wypadki na Dalekim Wschodzie są nie mniej bogatym źródłem powstawania sensacyjnych „kaczek“. Ofiarą ich pada cała bez wyjątku prasa. Rok temu najpoważniejsze pisma specjalnie dbając o ścisłość informacyjną, drukowały wielkimi literami wiadomość o zdobyciu Madrytu.

Byłoby jednak wielkim błędem sądzić, że wszystkie te pseudo sensacje są świadomie preparowane w redakcjach. W znacznej ilości wypadków redakcje dając tę lub inną sensacyjną wiadomość, czynią to w najlepszej wierze. Specyficzna atmosfera pracy, chęć dostarczenia czytelnikom jak najświeższych informacji sprawia, że podejrzone sensacje idą bez sprawdzenia. W wielu wypadkach dziennikarz jest sam pierwszą ofiarą „kaczki“, jeśli zaufa jakiemuś niesumieinnemu informatorowi. Każde sprostowanie, to mały dramat. Wiedzą coś o tym koledzy reporterzy, ale to już nie interesuje czytelników.

## Linton Wells

# Żona wyjechała na lato...

Maria Braun jest sekretarką generalnego dyrektora. Jest młoda, zgrabna, ładna, ma niewysłowiony charme. Ale jest sekretarką generalnego dyrektora i dlatego wszyscy dyrektorzy, inżynierowie, radcowie prawni i pracownicy tego wielkiego przedsiębiorstwa traktują ją jako istotę, do której nie wolno się zbliżać, wobec której nie wolno się zdobyć na żadną agresję, na żadną poufałość.

Jej szef, generalny dyrektor, również nie zwracał na nią nigdy uwagi. Była jego robotem. Nie więcej. Zdawało się, że nie widział jej zupełnie, gdy siedziała w jego gabinecie, stenografując jego zlecenia i dyspozycje. Maria Braun była dla niego wygodnym, punktualnym mechanizmem biurowym. Niczym wężek.

Maria Braun pracowała gorliwie. Z zapalem. — Przychodziła do pracy wczesnym rankiem, a wychodziła bardzo późno. Była tak pochłonięta swą pracą, aktami, teczkami i listami, że nie zauważała nawet, jak nadeszło lato, jak rozstąpiło się niebo. Czyż mogła to zresztą zauważyć, gdy wieczorem wracała do domu tak zmęczona, iż jedynym jej pragnieniem było — znaleźć się jak najprędzej w łóżku?

Tego dnia właśnie przegląda teczkę, którą wrę-

czył jej jeden z dyrektorów, Wells. Tak, coś tu się nie zgadza. Maria szybko bierze teczkę pod pachę i biegnie do pokoju dyrektora Wellsa. Pan dyrektor siedzi przy biurku i pali cygaro. Okno jest szeroko otwarte, do pokoju wdzierają się promienie słońca.

— Panie dyrektorze, pańskie sprawozdanie ma kilka błędów. Czy chciałby je pan poprawić, nim oddam teczkę dyrektorowi generalnemu?

Wells spogląda na nią. Hm, ta mała jest śliczna. Ze też dotąd nie zwracał na nią uwagi. Uśmiecha się.

— Dobrze, proszę zostawić teczkę, poprawię. A cóż u pani słychać? Wybiera się pani na urlop?

— To zależy od szefa.

— Mój Boże, z taką urodą i świeżością tkwić całymi dniami w tych nudnych teczkach i aktach. Nie, słanowczo musi się pani rozerwać. Panno Mario, otrzymałem właśnie bilety na koncert Whitemanna? Wybierze się pani ze mną? Moja żona wyjechała właśnie na lato...

Maria namyśla się krótko. Chętnie, jakże chętnie skorzystałaby z zaproszenia. Ale to zdanie „żona wyjechała“... Cóż to ma znaczyć. Więc tylko dlatego zwrócił na nią uwagę? Maria dziękuje, nie skorzysta, nie ma czasu i wychodzi z gabinetu,

Na korytarzu spotyka naczelnego inżyniera.

— Właśnie szukałem pani, panno Mario. Proszę zameldować dyrektorowi generalnemu, że jutro przybywa transport nowych maszyn. Chciał je sam obejrzeć.

— Dziękuję, panie inżynierze, powiem — uśmiecha się Maria.

Naczelnny inżynier jest wysokim, przystojnym mężczyzną. Uśmiecha się wesoło. Jaka ta Maria ładna! Wprawdzie spostrzegł to już dawno, ale nigdy mu się tak bardzo nie podobała, jak właśnie dziś.

— Przy okazji, panno Mario. Jutro jest niedziela. Chciałaby pani wybrać się na spacer? Kupiłem sobie nowy samochód. Zrobimy piękną przejażdżkę, należy się to przecież pani po tak ciężkiej pracy...

Maria uśmiecha się.

— Pojedziemy na kilka godzin — ciągnie dalej inżynier. — Mam teraz wiele czasu. Właśnie żona wyjechała na lato...

Maria błędnie. Przed chwilą już chciała się zgodzić, a teraz chętnie rzuciłaby mu w głowę teczkę z aktami, którą trzyma w ręku. Odmawia i z gniewnie zacisniętymi ustami spieszy do swego pokoju. Teczkę z aktami ciska ze złością na ziemię. Zaciska piąstki. Plakać jej się chce. I w tym momencie rozlega się pukanie do drzwi. Wchodzi jeden z radców prawnych.

— Czy mógłbym widzieć się z dyrektorem generalnym? Sprawa bardzo ważna.

— Dyrektor generalny jest na konferencji. Gdy wróci, zamelduję.

# Czerwonoskóry milioner

## Z podrzutka -- najbogatszy Indianin na świecie

NOWY JORK, we wrześniu.

Resztki dumnych szczepów Indian Ameryki Północnej pogrążone zostały w ciężkiej żałobie: w sanatorium w Muskogle w stanie Oklahoma zmarł Enos Wilson, najbogatszy Indianin na świecie — jedyny wśród czerwonoskórych, który umiał dostosować się do życia białych twarzy i zrobić miliony.

Karierę swą zawdzięczał Wilson białemu czło- wiekowi, ale choć przyjął metody pracy bia- łych, pozostał do końca życia Indianinem — dumnym potomkiem pierwszych mieszkańców Ameryki.

### PODRZUTEK POD BRAMĄ

Przed 50 laty stan Oklahoma był jeszcze dzi- ki. Biali farmerzy mieszkali w ufortyfikowa- nych blokhauzach i do robót polnych wychod- zili z karabinami. Napady czerwonoskórych na osiedla białych twarzy nie były rzadkością.

W owym czasie farmer Edward Hart znal- ał w bramy swego blokhauzu w pobliżu Mus- kogle, podrzucone dwuletnie dziecko indiań- kie. Zajął się chłopczykiem, wychował go ra- zem z własnymi dziećmi, nauczył czytać i pi- sać, a następnie posłał do szkoły.

Młody czerwonoskóry, przywiązany do Har- ta, starał się go we wszystkim naśladować. Był pojętnym uczniem i prześcignął wkrótce dzieci Harta.

Farmer, ojciec licznej rodziny, nie mógł wy- posażyć przybranego syna czerwonoskórego. Postarał mu się jednak u gubernatora stanu o przydział 150 akrów ziemi. Ustawa przewidy- wała, że każdy Indianin ma prawo do takiej działki ziemi, przydzielano im jednak przeważ- nie grunta kamieniste, tak że woleli rezygno- wać z daru białych.

Wychowanek Harta, nazwany przez niego Enosem Wilsonem, dostał również ziemię nieur- odzajną. Mimo to jednak postanowił na niej wytrwać. Stosował te metody pracy, jakich na- uczył się u przybranego „ojca”, zbierał jednak zaledwie jedną czwartą jego plonów.

### NAFTA!...

Któregoś dnia zjawił się w fermie młodego Wilsona jakiś biały z dalekiego Nowego Jorku. Chciał kupić od niego jego kawałek gruntu, o- fiarowując wcale wysoką cenę. Robił to — jak mówił — z „litości”, aby za uzyskane ze sprze- daży nieurodzajnej roli pieniądze biedny In- dianin mógł sobie stworzyć lepszą egzystencję w mieście. Wszyscy sąsiedzi jego również tak zrobili.

Twarz Marii łagodnieje. Ten radca prawny wy- gląda tak sympatycznie, jest taki nieśmiały. Spo- gląda na Marię. Co też to słońce robi z człowiekiem. Nigdy dotąd nie zauważyłem, jaka ta sekretarka jest piękna i miła.

— Chciałbym jeszcze dziś pójść do muzeum — mówi radca prawny. — Pani chyba słyszała o mojej słabostce. Kocham się w obrazach.

Tak, Maria słyszała o tym. Radca prawny wy- daje wszystkie swe zarobki na zakup obrazów. Po- dobno ma wspaniałą kolekcję.

— A czy pani lubi obrazy?

— Bardzo.

— Mój Boże, czemu mi pani tego nie powiedzia- ła. Muszę przecież pokazać pani moją kolekcję. — Jest wspaniała.

— Maria wesodo kiwa głową.

— Ależ chętnie ją zobaczę.

— No, to proszę przyjść jutro. Dobrze?

— Przyjdę. Dziękuję za zaproszenie. Pan jest bardzo miły.

— Niech pani nie dziękuje. To ja raczej powin- nienem pani dziękować. Moja żona wyjechała na lato...

— Maria czuje, że robi się jej słabo.

— Proszę wyjść. Nie mam czasu na rozmowę. Dziękuję za zaproszenie, nie skorzystam.

Oczy jej miotają błyskawice. Zdumiony radca prawny nie zdążył już nic wypowiedzieć. Do po- koju wpada generalny dyrektor.

— Panno Mario, proszę do mnie, będziemy pi- wali.

Wilson był jednak nieustępliwy. Biały zo- fiarował mu sumę trzykrotnie większą od po- czątkowej, potem dziesięciokrotnie większą. To już wzbudziło pewne podejrzenia. Wilson wy- jechał do Harta po radę. Sprowadzono geolo- gów. Okazało się, że parcela Harta, jak i grun- ta okoliczne kryją w sobie bogate pokłady na- fty.

Czerwonoskóry nie sprzedał swej ziemi i sam został przemysłowcem naftowym. Podziemne rzeki nafty koncentrowały się na jego parceli — jego posiadłość leżała w centrum naftowych terenów Oklahoma.

Majątek Wilsona rósł szybko. Chciał zatrud- nić na kopalniach swych czerwonoskórych braci. Nie umieli jednak wytrwać tak, jak on. Pierw- szy raz chyba w historii czerwonoskóry tał się panem białych, biali robotnicy musieli pra- cować dla niego.

### DOBROCZYŃCA INDIAN

Czerwony milioner nie zapomniał jednak, z jakiego wyszedł środowiska. Setki tysięcy do- larów przeznaczał na ułatwienie wolnego życia swym ziomkom, którzy wzgardzili sposobem

życia białych z przywiązania do stepów i lasów. Podczas ciężkich zim samochody ciężarowe Wilsona przedzierały się przez zasy, wożą- cą zapasy żywności do rezerwatów indiańskich. Każdy Indianin, który zabłąkał się do miasta, znajdował zawsze gościnne przyjęcie.

Kosztował kilkaset tysięcy dolarów czerwono- skóry milioner wznosił na górze niedaleko Mus- kogle wspaniały zamek, otoczony gęstym las- em, położony w zupełnym odosobnieniu.

W zamku założył oryginalne muzeum indiań- skie. Zbierał w nim nie pamiątki dawnej kultu- ry czerwonoskórych, nie skalpy, zdobywane przez jego przodków. Prześiąknięty ideą wspól- nej pracy czerwonoskórych z białymi, w tym bo- wiem widział jedyny ratunek wymierających braci, Wilson w muzeum swoim gromadził wszelkie przykłady współżycia obu ras oraz do- kumenty, które mają przekonać i białych i czer- wonych o pożytku takiej współpracy.

### CZERWONI I BIALI

Najbogatszy Indianin świata zmarł. W testa- mencie pozostawił znaczne sumy na pomoc dla czerwonoskórych. Wiele pieniędzy przeznaczył na urządzenia, które mają podtrzymać i zach- ować jego rasę, specjalne kwoty mają służyć dla rozbudowy muzeum indiańskiego i krzewienia idei współpracy z białymi.

Czy jednak idea ta zostanie kiedy zrealizo- wana, jak myślał czerwony milioner? Czy uda- się resztki dumnych szczepów indiańskich ura- tować od wymarcia?

# Niezwykłe perypetie Niemca,

## ożenionego z Szwajcarką

Komuś, kto chciałby napisać nowoczesną Odyseję za wzór mogłyby posłużyć tragiczne dzieje pewnej, pochodzącej z Niemiec, pary mał- żeńskiej, która przewędrowała w poszukiwaniu za pracą pół Europy, aby w końcu dostać się do więzienia w Tarnopolu, a stąd szupasem do Niemiec. W niezwykłą tę aferę zawikłany zo- stał w dziwny sposób mieszkaniec Lwowa Jó- zef Spatz i jego żona Dorota.

Dwa lata temu obywatel niemiecki niejaki Karol Loritz pracownik warsztatów lotniczych w Friedrichshafen ożenił się z obywatelką szwajcarską Zofią Rhiner. Ponieważ żona je- go nie chciała absolutnie żyć w Niemczech, Lo- ritz zaś nie mógł otrzymać wizy pobytowej w Szwajcarii, postanowili oboje wyjechać do Por- tugalii, zakupić tutaj za zaoszczędzone pieni- dze ziemię i osiąść na stałe.

Okazało się to jednak na miejscu niemożli- we do zrealizowania. Po dwumiesięcznym po- bycie w Lizbonie, oboje poprzez Szwajcarię u- dali się do Jugosławii, gdzie w Belgradzie sta- rali się kolejno o wizę wjazdową do Turcji, Syrii, a w końcu do Rosji sowieckiej. Wszelkie

wysiłki okazały się daremne: konsulaty tych państw dały odpowiedź odmowną. Sądząc, że lepiej powiodą się im starania u konsula so- wieckiego w Bukareszcie wyjechali do Rumunii.

Po dwumiesięcznych bezskutecznych stara- niach postanowili w końcu w poszukiwaniu za pracą dostać się do Rosji, sowieckiej drogą nie- legalną. Rumuńska straż graniczna ujęła ich w chwili, kiedy w pobliżu miejscowości Ustia nad Dniestrem usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę. Małżonków przewieziono do Bukare- sztu, gdzie skazano ich na trzy tygodnie aresztu, oraz na deportację.

W celi bukareszteńskiego więzienia dziwnym zbiegiem okoliczności poznali lwowianina Jó- zefa Spatza, którego również ujęła rumuńska straż graniczna w chwili, kiedy nielegalnie przekraczał granicę rumuńsko - bułgarską, chcąc się dostać do Palestyny. Spatz poradził im, żeby udali się do Lwowa i tu przez jego znajomego adwokata starali się o wizę poby- tową w Polsce. Na podstawie niemieckich pasz portów, Loritzowie otrzymali w konsulacie pol- skim w Czerniowcach wizę przejazdową przez Polskę do Niemiec. Za poradą Spatza skiero- wali się od razu do Lwowa.

Adwokat, do którego ich Spatz skierował, o- świadczył, że nie ma mowy o otrzymaniu wizy pobytowej w Polsce. Za poradą Spatza Loritzo- wie jeszcze raz postanowili spróbować szczę- cia i nielegalnie przekroczyć granicę sowiecko- polską. Spatz kupił im mapę i dokładnie okre- ślił drogę, którą mieli przekroczyć granicę. Na dworcu lwowskim wykupili bilet do Rosocho- wadzka koło Podwołoczysk.

Na dworcu w Tarnopolu oboje wzbudzi- li podejrzenie w posterunkowym, który polecił im udać się ze sobą do komisariatu. Wiedząc co ich czeka, usiłowali zbiec. Kiedy ich ujęto, Loritz — nie umiejąc w ogóle po polsku — za- czął udawać niemego. Oszustwo jednak wyda- ło się. Stawieni przed sąd w Tarnopolu Lori- tzowie za usiłowanie nielegalnego przekrocze- nia granicy skazani zostali na dwa tygodnie a- resztu, po czym szupasem przez Chorzów od- stawiono ich do granicy niemieckiej.

Nie na tym jednak koniec. Prokuratura bo- wiem zbadawszy całą sprawę po przeprowadze- niu dochodzeń wygotowała obecnie akt oskar- żenia przeciw Józefowi Spatzowi i jego żonie za pomoc udzieloną Loritzom w zamierzonym przekroczeniu granicy. Żona Spatza wkrótce już stanie przed sądem, on zaś sam ukrywa się przed policją i dotąd nie zdołano ustalić, gdzie przebywa.

Maria śpieszy za nim. Siada na swym zwykłym miejscu, podczas gdy on, wielki, niedostępny ge- neralny dyrektor szybkimi krokami przemierza gabinet.

Dyktuje. Ale Maria nie wie, co się z nią dzieje. Nie rozumie poszczególnych słów, myli się. Jest zdenerwowana, wstrząśnięta dzisiejszym dniem.

— Co się z panią dzieje, panno Mario? — pyta zdumiony dyrektor generalny. — Pani jest pew- nie zmęczona? Przpracowana? No pewnie, przy- dałby się już pani urlop.

— Nie, panie dyrektorze, nic mi nie jest.

— Pani mi nie mówi prawdy.

Ostre spojrzenie przeszywa ją.

— Pięć lat pracuje pani u mnie, ku zupełnemu memu zadowoleniu. Wiem, że pani jest dzielna, energiczna. Czy ma pani jakieś zmartwienie? — Ktoś panią obraził?

Maria jest zmieszana. Po raz pierwszy dyrektor generalny mówi do niej jak do człowieka, nie do maszyny.

— Pani dyrektorze, doprawdy nic mi nie jest.

— Tak, to chyba przpracowanie. Pani istotnie ciężko pracuje u mnie. Należy się pani gratyfikacja, a przede wszystkim jakieś urozmaicenie. Za- raz, mam plan. Po obiedzie przyjedzie po panią mój szofer i odwiezie do mego majątku. Spędzi pa- ni kilka godzin na świeżym powietrzu, w parku. A jutro ją przyjadę. Właśnie moja żona wyjecha- ła na lato...

Dalej już Maria nic nie słyszała. Zemdlona, spa- dła z krzesła.

# TABELA LOTERII

## z dnia 9 września

### I i II ciagnienie GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5000 na nr.:

376  
 Zł. 50.000 na nry: 13325 54692  
 Zł. 10.000 na nr.: 32434  
 Zł. 5.000 na nry: 7823 94310 189389  
 Zł. 2.000 na nry: 12332 33119 47842 49718  
 67764 93122 93220 108333 108875 109634 167126  
 162682 172383 182258 194835  
 Zł. 1.000 na nry: 10797 16661 20910 47751  
 49529 55390 56390 57216 72769 70882 71935  
 71862 76396 82008 83074 90904 95453 100542  
 103111 123092 126420 130528 136830 136439  
 150630 154622 161697 167249 175623 179261  
 189563 ?

### Wygrane po 200 zł

392 442 1198 1250 26 1385 444 591 30  
 179 66 86 2001 17 105 214 362 14 402 5  
 159 87 918 3374 419 4023 16 112 9220  
 111 17 479 87 582 337 942 5320 442 782  
 95 76 97 6063 100 253 82 372 39 468 78  
 197 846 941 7267 429 663 88 706 49 903  
 0 8208 429 37 579 734 47 56 9078 129  
 147 71 364 585 632 965  
 10024 307 12 420 510 95 758 962 76  
 1014 24 157 499 580 81 638 89 938 51 72  
 14 12030 70 324 74 600 732 864 13057 92  
 97 123 266 588 14059 270 540 639 42 15005  
 169 224 74 489 775 811 16044 209 99 599  
 611 81 826 50 17202 87 777 872 918 18056  
 68 83 131 56 301 91 19026 86 237 66 96  
 405 13 70 527 663 72 88 779 98 806 937  
 5290

20157 292 603 82 702 21222 480 631  
 884 22032 315 32 70 400 583 682 23061  
 156 71 290 386 434 530 682 973 24049  
 071 89 367 931 62 25032 55 222 129 369 490  
 591 102 57 26229 307 572 27145 202 200  
 505 19 627 756 38 68 880 939 28011 223  
 50 98 355 830 755 74 873 950 29030 115  
 00 291 457 535 92 685 77 701 20 73 906 94  
 30052 102 23 245 365 713 880 31019 131  
 381 481 588 637 77 82 944 32036 601 822  
 26 88 33062 129 74 278 338 475 651 64  
 820 34138 61 246 94 322 411 637 961 35073  
 372 453 559 768 93 942 60 36143 3 62  
 268 534 707 13 990 37028 80 271 345 407  
 562 640 70 748 63 833 915 43  
 38063 94 118 348 96 412 776 99 39203 34 338  
 824

40178 85 376 462 717 70 41290 584 710 31  
 823 913 42021 125 51 61 403 582 88 755 882  
 43075 85 329 55 82 500 671 707 10 835 67 70  
 918 44180 230 87 696 722 45216 358 416 843  
 4 65 887 786 46081 195 98 272 308 28 74 422  
 81 520 680 771 47048 93 137 83 211 46 343  
 827 37 842 755 835 906 9 61 48116 201 595  
 817 83 850 929 65 77 91 49048 153 312 447  
 85 524 823 36 908 17 18 67  
 60069 370 84 87 585 696 701 5 88 899 910  
 51007 127 473 587 633 62 58026 26 200 440  
 716 856 72 84 886 53092 252 82 731 804 69 848  
 54057 87 125 333 459 92 589 675 738 833 71  
 55025 138 96 248 382 94 414 876 812 975  
 58075 96 106 33 237 388 646 717 77 87 833 88  
 57041 87 193 86 230 51 94 348 88 99 486 84  
 920 58143 893 427 548 68 631 61 732 885 944  
 59119 24 61 392 486 878 878 878 878 878 878

60064 70 188 335 478 819 87 707 16 924 47  
 81037 164 75 99 650 76 87 708 948 62072 187  
 338 77 405 39 42 596 95 64 63078 191 289 451  
 635 754 64000 9 81 137 61 96 296 321 479 675  
 788 953 91 65013 76 105 45 448 806 711 37 46  
 66055 152 508 58 714 819 928 87034 125 382  
 523 805 7 79 906 7 35 74 68105 45 47 239 378  
 408 15 72 82 696 952 69213 78 334 578 663 743  
 819

70043 148 254 379 527 862 69 905 51 62 99  
 71128 326 681 87 994 72142 44 45 202 96 379  
 73189 225 413 550 654 63 732 37 919 34 74018  
 96 264 404 32 46 94 511 42 683 794 826 75018  
 1159 321 33 505 17 779 862 912  
 76033 244 32 706 43 937 89 77030 34 292 54  
 376 411 116 38 565 719 38 53 802 936 78006  
 30 123 293 96 367 68 441 335 701 879  
 79100 29 223 92 450 59 62 511 44 702  
 80116 26 214 60 84 329 610 88 831 967  
 81453 93 98 504 617 870 961 82017 54 62  
 224 288 467 77 829 950 83053 116 83 210  
 395 735 65 872 913 84109 201 464 594 662  
 66 998 85179 325 423 39 637 878 86038  
 91 98 395 639 57 72 934 78 87058 215 64  
 77 328 49 426 682 770 982 95 88127 67 71  
 231 487 607 19 767 89299 364 489 507  
 90223 318 79 507 30 32 751 56 900 90  
 91056 517 60 862 92003 393 475 520 827  
 93103 272 487 784 898 920 94034 284 303

51 485 533 35 930 95198 257 94 96 365 742  
 95 89 96108 81 227 56 334 606 888 97120  
 55 66 256 335 62 477 741 83 984 98001 4  
 15 44 148 54 78 86 223 638 99233 311 569  
 721 61 966

100008 58 76 340 424 524 642 704 813  
 908 31 101084 306 432 600 60 73 836 987  
 98 102033 47 54 162 97 258 88 95 307 26  
 489 574 793 811 947 74 103262 87 698 709  
 79 809 10404 54 116 232 402 68 69 87 99  
 542 49 78 607 942 105123 209 36 0544 728  
 80 106045 93 276 649 506 94 640 65 767 835  
 922 107020 89 217 311 25 91 644 91 987  
 98 108026 209 315 93 413 45 682 109020 61  
 91 96 169 268 404 522 84 619 759 869 961  
 110035 42 381 572 84 601 801 51 97  
 111018 398 457 84 593 665 712 980 112015  
 335 40 79 402 533 60 83 612 875 910 59  
 113314 824 87 88 994

114179 243 322 46 78 467 768 81 115150  
 250 381 451 607 3 78 738 59 845 116163  
 246 425 692 753 803 117211 335 797 118062  
 163 83 214 20 89 404 53 68 92 555 606 769  
 119003 131 202 337 444 760  
 120073 391 937 48 121038 10 217 86 366  
 533 637 877 122027 39 96 211 310 31 400 82  
 805 977 123062 267 302 535 71 729 124015  
 43 138 408 95 527 59 606 27 858 125019  
 303 564 717 44 843 77 959 126032 139 207  
 37 77 340 48 84 416 76 94 564 740 910 21  
 127193 95 214 88 700 34 128017 98 131 41  
 346 77 584 703 827 911 79 129208 301 458  
 526 40 89 850 86 942

130004 104 29 35 111 27 38 602 93 701  
 813 944 131050 223 328 484 514 749 935 94  
 132036 310 622 805 133030 79 117 222 340  
 62 747 884 134138 75 218 492 985 135168  
 300 89 570 84 631 703 33 810 973 74 136177  
 284 377 476 503 37 668 91 711 17 876 92  
 984 137062 138232 43 654 80 99 704 843 73  
 95 139029 45 79 344 502 64 750 867  
 140036 81 321 462 559 715 141015 192  
 293 531 918 142223 304 562 644 851 948  
 143007 325 46 663 821 27 79 97 946 144091  
 283 85 476 88 786 145021 54 107 267 380  
 403 536 735 98 810 951 59 146377 494 554  
 59 634 912 147433 34 575 734 56 64 950  
 148211 310 17 404 652 927 66 149024 81  
 500 663 97 764 963

150047 61 228 65 333 68 480 583 151000  
 149 409 46 49 87 838  
 152000 88 339 461 560 606 66 729 40 55  
 961 153124 48 201 4 448 530 744 73 847  
 154124 38 240 8 486 582 606 88 830 922  
 155195 276 380 411 924 55 616 755 156001  
 40 112 402 22 652 8 87 90 790 844 923  
 40 157230 306 7 450 943 76 158007 110  
 297 386 491 603 66 72 732 41 159048 125  
 433 667 848 52 67 84 926  
 160361 627 67 735 853 936 77 161052  
 348 63 92 634 63 738 55 162051 147 231  
 7 352 62 425 697 758 71 163133 299 732  
 164205 428 818 41 905 165356 487 98 522  
 46 64 706 7 804 929 92 166040 112 270  
 762 844 92 167107 69 557 913 94 168020  
 145 266 72 93 373 469 95 548 685 91 850  
 5 911 169010 654 716 958 76

170326 467 84 626 43 63 783 962 171060  
 205 45 89 361 452 767 844 79 172030 194  
 200 49 60 384 9 410 657 173080 175 352  
 482 538 653 8 742 808 174098 190 212 304  
 596 615 708 48 815 914 175000 144 518  
 627 745 834 919 49 176117 49 202 53 587  
 608 23 830 985 177048 228 343 560 633  
 84 178280 346 408 98 53 589 315 68 859  
 179089 280 97 308 443 508 738  
 180077 532 756 181296 418 182159 299  
 334 428 584 710 924 34 51 86 183097 127  
 201 311 844 62 79 184189 239 924 185053  
 212 434 520 81 617 49 797 186226 52 332  
 54 510 88 620 51 846 78 990 3 187198  
 297 349 421 34 514 708 52 884 960 188256  
 302 632 763 880 189069 130 469 665 733  
 821

190019 38 286 92 544 69 709 920 32 191042  
 211 341 54 452 642 71 719 53 994 192011 27  
 540 879 193105 216 95 399 956 194073 232 330  
 429 64 671 743 97 804 84

### Ciągnienie III

#### Wygrane po zł 200

304 773 1245 334 878 2409 11 84 627  
 3022 111 289 632 40 4004 18 99 653 823  
 66 77 5130 386 729 58 66 6179 410 22 7304  
 65 623 947 8212 369 754 929 80 9216 308  
 12 87 606 721  
 10088 98 315 952 11156 602 821 63 96  
 201 12183 249 13288 14490 684 15134 37

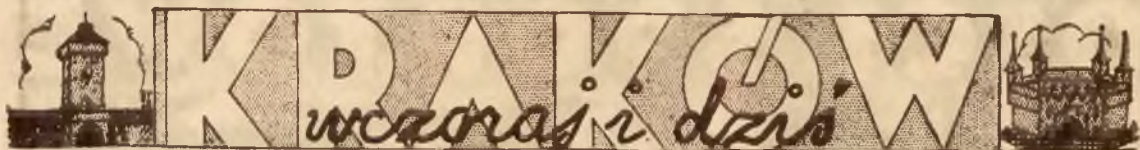
408 818 90 16323 39 410 62 748 86 99  
 18102 373 660 16884 76 843 982  
 20109 318 96 855 21006 292 608 63 885  
 22183 84 317 418 84 571 931 23348 620 94  
 779 883 24632 25270 819 985 26507 757 65  
 871 929 27002 43 546 28216 533 88 610 84  
 817 29033 159 258 378 401 96 606 93  
 30376 93 879 31047 345 400 636 74 96  
 895 12536 649 805 38 33468 580 641 56 909  
 34025 382 35054 511 781 840 62 970 36864  
 885 37073 169 206 39 427 33 885 635 830  
 38105 224 39643 724 48 867 935  
 40086 41087 259 620 81 793 969 42377  
 525 43345 506 44171 332 693 788 859 907  
 45128 313 632 814 46059 744 912 34 47132  
 544 92 639 894 48089 352 693 938 49178  
 202 357 64 95 938  
 50048 373 571 90 51588 797 913 52215  
 353 555 53138 91 666 726 72 816 54013 873  
 55149 76 210 515 660 56143 288 589 661  
 820 59 96 57000 503 708 58084 121 269  
 413 542 47 59097 135 44 258 453 83 861  
 82 905 60142 57 332 596 641 77 941 61757  
 930 62021 720 853 920 85 63264 542 854  
 84 64048 54 359 406 505 602 43 796 65189  
 444 98 514 739 811 905 60005 472 652 799  
 67000 38 167 592 99 835 68091 183 229  
 637 92 69118 300 35 475 569 628  
 70055 74 668 71110 337 522 842 85 72201  
 504 22 719 73337 753 74220 563 93 979  
 75022 186 979 76056 165 375 756 77330 461  
 675 724 78159 229 760 95 865 79004 266  
 888

80086 340 43 426 74 81035 89 323 97  
 409 624 851 82378 83572 656 84180 403  
 504 647 79 85125 307 838 86175 351 643  
 845 87007 22 367 400 4 625 857 61 76  
 88061 65 203 530 69 913 89460 772 957  
 90020 64 159 244 73 792 91134 81 266  
 357 485 697 859 86 972 92201 558 700 807  
 992 93338 94039 451 611 972 95097 148  
 96224 454 543 726 57 97009 158 62 352 407  
 643 934 98141 99 312 756 823 987 99286  
 100507 11 689 757 806 51 954 101122 824  
 967 84 102148 937 103158 502 948 104071  
 262 564 788 105402 759 843 959 106218 613  
 872 84 107182 319 570 699 866 108155 357  
 893 109347 552 53 699 805  
 110104 637 761 111699 869 955 71 112097  
 251 345 54 661 83 842 113179 304 612 744  
 922 114030 47 103 90 230 398 411 90 749  
 115171 303 93 495 507 53 86 808 16 52  
 116000 446 117080 182 546 701 925 118110  
 355 505 59 702 30 78 119192 412 54 702  
 851

120392 816 121401 522 122208 41 536 63  
 650 781 929 92 123019 61 89 272 458 553  
 699 789 124413 618 728 45 125039 70 205  
 654 823 126054 219 778 814 127458 819 901  
 9 128116 58 312 16 39 557 666 793 844  
 129125 40 580 600 907 68  
 130379 113038 434 651 707 25 896 132184  
 232 61 717 41 820 133133 72 312 492 612  
 835 88 134547 829 135039 397 428 562 653  
 782 940 136307 24 749 997 137405 621 827  
 69 138119 382 508 49 642 814 20 67 922  
 73 139095 156 546 614 58 92 839 58

140006 346 455 515 721 80 95 898 141139  
 225 28 91 432 814 44 142248 365 642  
 143160 232 363 509 144089 199 322 520  
 633 756 971 145182 447 146002 150 444 764  
 810 147384 463 630 743 67 148489 149107  
 29 618 44  
 150007 19 670 730 820 151072 92 111 61  
 243 350 514 22 36 47 152243 481 643  
 153817 154352 478 528 883 155191 156055  
 103 284 354 412 632 778 908 157181 225  
 15815831 411 637 792 908 159027 269 474  
 526 59 605 920

160034 273 574 921 161020 106 77 631  
 922 162034 108 473 788 163129 833 59  
 164091 445 810 960 165103 923 35 166230  
 167022 891 168265 67 421 28 90 169137  
 170258 525 657 765 916 171469 530  
 172088 483 564 173138 218 342 423 588  
 654 991 174014 194 175001 275 368



## Kaucja 2.000 zł za Hochmanna została złożona

Jak już dziś rano podaliśmy, po ukończeniu wczorajszej rozprawy przeciw spółnikom Parylewiczowej zatrzymano na sali sądowej osk. Józefa Hochmanna, zasądzonego na dwa lata więzienia. Sąd postanowił bowiem zawiesić nad nim areszt zapobiegawczy, z tym jednak, że po wpłaceniu kaucji w wysokości 2000 zł Hochmann będzie wypu-

szczony na wolną stopę.

Dziś w godzinach przedpołudniowych — zgłosił się do sądu teść Hochmanna p. Fasten oraz żona Hochmanna, którzy złożyli w kasie sądowej żadaną kaucję.

Wobec tego Hochmann w południe będzie wypuszczony na wolność.

## Izba Adwokacka odrzuciła wniosek o zawieszenie dra Fensterblaua

Jak wiadomo w najbliższych dniach ogłoszonym wyrok w sprawie dra S. Fensterblaua, gdyż Sąd Najwyższy zniósł orzeczenie I-ej instancji co do kary.

Niezależnie od tego dowiadujemy się, że sprawa była ostatnio tematem obrad krakowskiej Izby Adwokackiej. Rzecznik dyscyplinarny Izby Adwokackiej wystąpił bo-

wiem z wnioskiem o zawieszenie adw. dra Fensterblaua w prawach członka Izby Adwokackiej co pociągnęłoby za sobą automa-tycznie zamknięcie jego kancelarii.

Wniosek ten, po rozpatrzeniu przez Radę Adwokacką nie został jednak uchwalony. Rada Adwokacka stanęła na stanowisku że nie można sprawy przesądzać dopóki wyrok nie jest prawomocny.

## Sfingował napad rabunkowy gdyż chciał odnaleźć pieniądze... których nie zgubił

Wojewódzka Komenda Policji w Krakowie została powiadomiona o wypadku, jaki miał miejsce w powiecie będzińskim.

Mieszkaniec przysiółka Feliks, koło Maczek. Stanisław Jureczko, zgłosił się onegdaj do policji i podał, że gdy przejeżdżał przez wieś Niedzieliska, w powiecie chrzanowskim, został napadnięty przez 3 osobników, którzy pobili go i zrabowali mu rower oraz 25 zł w gotówce.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Jureczko przejeżdżał kryty-

cznej nocy rowerem przez wieś Niedzieliska, będąc zupełnie pijany. Gdy mijal tor kolejowy, spadł z roweru i potłukł sobie głowę.

Zamroczony alkoholem, nie mógł dalej jechać, a przechodzący prawie brat jego za brał rower do domu. Wróciwszy do domu, Jureczko położył się spać. Nazajutrz spostrzegł, że brak mu 25 zł, które miał krytycznego wieczoru przy sobie. Wobec tego udał się na policję i zameldował o rzekomym napadzie rabunkowym, myśląc, że w ten sposób policja gorliwiej zajmie się odszuka-

## Adwokat na ławie oskarżonych

Przed sądem krakowskim odpowiada dziś adwokat dr A. H. pozostający pod zarzutem działania na szkodę swego klienta. Rozprawę prowadzi sędzia dr Bobilewicz. Oskarża prok. dr Jarosiński.

## Teściowa pobiła zięcia siekierą

Na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim zasiadła dziś Maria Bator z Rząski — oskarżona o to, że w czasie bójki pobiła swe go zięcia Józefa Piekłusa siekierą po głowie. Piekłus żył w niezgodzie ze swą żoną, która go opuściła. Piekłus udał się do domu teściów, aby zabrać stąd żonę, a wówczas został przez teściową pobity siekierą po głowie.

Obok Batorowej zasiadł na ławie oskarżonych jej mąż Stanisław Bator oraz poszkodowany Piekłus, którzy oskarżeni są o udział w bójce.

Rozprawę prowadzi sędzia dr Bartynowski.

—<>—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Koletta“ z Lucyną Szczepańską

ZYD. TEATR LETNI (Stradom 11)

Piątek: „Niepotrzebny człowiek“

—<>—

REPERTUAR KINO I TEATRÓW

ADRIA: „Niemy bohater“ i „Tylko raz kochała“.

Apollo: Pasażerka na gapę (Shirley Temple)

ATLANTIC: „Sonata księżycowa“ (Ignacy Paderewski) i „X-27“ (Marlena Dietrich).

PROMIEN: „Bengalski tygrys“ i „Sprzedawca traktorów“ (Joe Brown).

STELLA: „O osem marzą kobiety“ i „Biały Majestat“.

Sztuka: Pan Redaktor szaleje

UCIECHA: „Znachor“ (Janusz Stępcowski, Barczewska, Zacharowski i in.).

WANDA: „Bohaterowie Morza“ (w rolach gł. Freddie Bartholomew, Spencer i Inni).

niem jego pieniędzy. Gdy wrócił do domu, przekonał się jednak, że pieniądze znajdują się w podszewce marynarki, gdzie wpadły przez dziurę w kieszeni.

O tym nie zawiadomił jednak policji — która dopiero w dochodzeniach ustaliła prawdziwy przebieg sprawy. Obecnie Jureczko będzie oskarżony o fałszywe doniesienie.

## Człowiek bez rąk i nóg -- rzemieślnikiem

Spotyka się czasem przejawy tak silnej woli, że wzbudzają zdumienie u zwykłych śmiertelników. Ludzie upośledzeni fizycznie przez los potrafią np. rekompensować swoje najcięższe nawet kalectwo potrafią żyć życiem normalnych.

Klasycznym przykładem tego jest chyba słynna Helena Keller, głuchoniema i ociemniała, która wyrobiła w sobie jakiś szósty zmysł i chodzi nawet do teatru, na koncerty etc. Wszyscy o niej wiedzą, wszyscy ją podziwiają, jako niedościgniony wzór silnej woli.

Ostatnio prasa zagraniczna rozpisuje się o drugim takim człowieku. O człowieku bez rąk i nóg, który... jest rzemieślnikiem! Nieznany szerszemu ogółowi Pierre Mathieu to sam kadłub właściwie. Spotyka się czasem takie smutne, potworne istnienia ludzkie, ale spotyka się je w panopticonum. — Człowiek kadłub sprawia wrażenie popiersia, ustawionego na postumencie. Takie same wrażenie sprawia i Pierre Mathieu. Ale wrażenie to spotęgowane jest jeszcze świadomością, że ten 58-letni kadłub od szeregu lat utrzymuje własną pracą, zdrowych zupełnie rodziców.

Jakże to jest możliwe? Pierre Mathieu żyje w swojej rodzinnej wsi bretońskiej i zajmuje się rzemiosłem. Pierre Mathieu, człowiek bez rąk i nóg jest — stolarzem!

Mając 13 lat postanowił już żyć życiem normalnych ludzi, przezwyciężając swoje potworne kalectwo, nauczyć się fachu. W rodzinie jego było kilku stolarzy. Trzynastoletni Pierre Mathieu zaczął na uczyć się stolarstwa. Zamiast rąk posługuje się szczękami.

W krótkim czasie, kiedy wuj jego stolarz przekonał się, że nauczanie chłopca fachu jest zasadniczo możliwe — obstał dla niego specjalne urządzenia, przystosowane do pracy szczęk. Młotek o zakrzywionej ręczce, mały hebel o specjalnych wgłębieniach na zęby etc.

Oczywiście wiele lat zużyć miał cierpliwie nie-szczęśny Pierre Mathieu, zanim nauczył się wykonać w ten dziwny sposób stolarkę.

Oczywiście nie wszystkie sprzęty może robić. — Zasadniczo wyrabia galanterię stolarską: pudelka, zabawki, półeczki etc.

Jakie życie prowadzi poza tym człowiek kalectwa? Stara się, żeby było jak najbardziej zbliżone do życia innych ludzi. Co niedziela wyjeżdża specjalnym wózkiem, który popycha jego stary ojciec — do kościoła na mszę. Od czasu do czasu jeździ do miasta, czasem bywa i w kinie.

— Ludzie tak ułomni jak ja zarabiają na ogół pokazywaniem swego kalectwa — powiedział Pierre Mathieu dziennikarzom, którzy go odwiedzili,

Raz jeden spróbowałem tego i mam dość na całe życie. Było to w 1900 roku. Zgłosił się do nas na wieś pewien impresario i zaczął mnie namawiać, żebym pojechał z nim do Paryża na wystawę międzynarodową. Obiecował złote góry. Znęcił mnie ostatecznie nie sam zarobek, ale okazja zobaczenia Paryża i to właśnie w czasie wystawy. Przy tym impresario chciał zabrać ze mną i rodziców. Wielką mieli moi starzy ochotę na to. Ostatecznie zdecydowałem się. Przeżyłem wówczas w Paryżu straszne chwile. Dla takiego człowieka, jak ja, który żyje z własnej pracy, dla rzemieślnika — pokazywać się tłumom i gapiów, to było upokarzające. Paryż nie mogłem przy tym obejrzeć, bo impresario nie chciał mnie zwolnić ani na jedną chwilę z miejsca, na którym mnie postawił. W do datku nie wypłacił mi obiecanej sumy.

Bez spodziewanych zarobków, z okropnymi wra-żeniami — wróciłem do rodzinnej wsi, i już stę stąd na dłużej nie ruszę. Wystarczy mi wyjazd na kilka godzin do pobliskiego miasteczka.

Pierre Mathieu ma usposobienie pogodne i nigdy nie narzeka na swój los. Utrzymuje od wielu lat rodziców, którzy są z niego słusznymi dumni.

— Kiedy się nam urodził — wspomina nieraz stara pani Mathieu — lekarz powiedział, że nie przeżyje to dwóch tygodni. Akuszerka optymistka przewidywała że może docho-wa się do paru miesięcy. Ale niby wiadomo było, że dziecko jest stracone. Tymczasem ten lekarz już nie żyje i ta akuszerka umarła w zeszłym roku, a mój syn bez rąk i nóg dotąd cieszy się dobrym zdrowiem. A ma już 58 lat. Niezbadane są wyroki Boże.

# WIADOMOSCI SPORTOWE

## VI wyścig kolarski do morza

VI-ty wyścig kolarski do morza im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie się w dniach 14—19 bm.

Wyścig zapowiada się pod względem sportowym bardzo interesująco, gdyż udział wezmą poza drużyną naszą, która zdąży wrócić z Węgier, byli mistrzowie oraz doskonali zawodnicy polscy, którzy w rb. nie brali udziału w zawodach kolarskich.

Na listę zgłoszeń zapisali się już: Lipiński — zwycięzca III wyścigu dookoła Polski, Osajnikow — najlepszy z Polaków w zeszłorocznym meczu z Niemcami na trasie Berlin — Warszawa.

Zgłosili się również młodzi kolarze, którzy wyróżnili się w ostatnim wyścigu dookoła Polski, Wiśniewski i Urbaniak.

## O drużynowe mistrzostwo Warszawy w boksie

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12-ej w sali teatru Wielka Rewia odbędzie się mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo Warszawy pomiędzy Polonią i Okęciem.

Drużyny wystąpią w następujących składach:

Polonia — Wejman, Damski, Małeki, Łukasiewicz, Ciszewski, Fabisiak, Wiziński i Sowiński.

Okęcie — Sobkowiak, Czortek, Kozłowski, Bąkowski, Seweryniak, Matuszewski, Biłyj i Leoniak.

## Gen. Rouppert zaproszony na członka honorowego komitetu mistrzostw Europy

Pływackie mistrzostwa Europy w roku 1938 odbędą się w roku 1938 w Anglii.

Angielski komitet organizacyjny mistrzostw tych już obecnie prowadzi prace wstępne. W tej chwili montowany jest skład honorowego komitetu mistrzostw.

W związku z powyższym wiceprzewodniczący rady naukowej WF., generał dr St. Rouppert otrzymał zaproszenie do przyjęcia godności członka komitetu honorowego.

## Turniej tenisowy w Wenecji

W Wenecji rozgrywany jest obecnie międzynarodowy turniej tenisowy przy udziale szeregu czołowych rakiet zagranicznych.

W dniu wczorajszym tenisiści włoscy zanotowali dwa sukcesy. Para Taroni-Quintavalle pokonała czeski double Vozzika — Ceynar, a druga para włoska Martinelli-Scotti wygrała z parą francuską Boussus-Pasquier.

## Z całego świata

We środę, w drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie padły następujące ciekawsze wyniki: 110 m płotki — Finley (Anglia) 14,1 sek., nowy rekord Europy 800 m — Teileri (Finlandia) 1:53,3 min. 200 m — Walker (USA) 21,3 sek. 8000 m — Ward (Anglia) 8:44,8 min. 4x400 m — Szwecja 3:18 min. dysk — Hedvall (Szwecja) 48,55 mtr. tyczka — Warnerdam (USA) 4 mtr.

Angielski związek lekkoatletyczny zamierza zgłosić Federacji Międzynarodowej do zatwierdzenia nowy rekord świata w biegu na jedną milę, ustanowiony przez Woodersona wynikiem 4:06,4 min., a nie — jak to pierwotnie podawano — 4:06,6 min.

Jak się okazało po bliższym zbadaniu, dwaj

## Mecz tenisowy Polska-Austria

### Dziś Wittman gra z Redlem, a Hebda z Baworowskim

Dziś, w piątek rozpoczyna się w Wiedniu mecz tenisowy o puchar środkowej Europy pomiędzy Polską i Austrią.

W barwach Austrii walczyć będą ostatecznie Melaxa, Baworowski, Redl i Goldmann w grach pojedynczych, a w grach podwójnych pary Metaxa-Baworowski i Brosch-Redl.

W skład drużyny polskiej wejdą: Tłoczyński, Hebda, Wittman i Spychała, a w grach podwójnych walczyć będą Hebda - Tłoczyński, Spychała - Warmiński.

W piątek, pierwszego dnia, grają Redl z Wittmanem, a Baworowski z Hebdą.

## Polska drużyna piłkarska w przejeździe przez Bukareszt

W czwartek przejechała przez Bukareszt polska reprezentacja piłkarska, która udaje się do Sofii na mecz z Bułgarią.

Na dworcu w Bukareszcie polską drużynę witają władze Rumuńskiego Związku Piłkarskiego oraz liczna grupa sportowców.

Przedstawiciele Rumuńskiego Związku Piłkarskiego, chcąc się zrewanżować Polakom za

serdeczne przyjęcie w Polsce, zaprosili naszych piłkarzy na wycieczkę samochodami po Bukareszcie, a wieczorem podejmowali ich bankietem.

Polacy pozostali na noc w Bukareszcie, a w piątek wieczorem udadzą się w dalszą drogę do Bułgarii.

## Igrzyska Olimpijskie odbędą się w Tokio?

We wtorek prezydium organizacyjnego komitetu olimpijskiego Japonii pod przewodnictwem księcia Tokugawa przeprowadziło dłuższą rozmowę z prezesem ministrów księciem Konoe na temat organizacji igrzysk w roku 1940 przez Japonię.

Prezes ministrów w obecności ministra spr. wewnętrznych i ministra oświaty przyrzekł, wstawić się, aby rząd nadal udzielał pomocy finansowej japońskiemu komitetowi olimpijskiemu, celem zrealizowania organizacji igrzysk w Tokio.

W sprawie powyższej musi jednak jeszcze zapaść decyzja plenum gabinetu.

W czwartek wieczorem ogłoszono w Tokio oficjalne oświadczenie rządu japońskiego, że skomplikowana sytuacja uniemożliwia mu natychmiastowe powzięcie decyzji w sprawie organizacji Igrzysk Olimpijskich w Tokio.

Decyzja rządu zapadnie dopiero po rozważeniu wszelkich ewentualności, związanych z tą sprawą.

## Sensacyjna porażka mistrzyni St. Zjednoczonych

Wczoraj w grze pojedynczej pań o międzynarodowe mistrzostwo Stanów Zjednoczonych, obrończyni tytułu, Amerykanka Marble zosta-

ła niespodziewanie wyeliminowana w ćwierćfinale przez swoją młodą rodaczkę Bundy 1:6, 7:5, 1:6.

sędziowie mierzący czas zanotowali na swoich stoperach wynik 4:06,4 min., a tylko jeden sędzia — 4:06,6 min.

Wynik powyższy Wooderson uzyskał 20 ub. m. w Londynie.

Mistrzostwo Holandii w dziesięcioboju zdobył Brassert, sumując 6.942,5 pkt.

Mistrzostwo Szwecji w biegu maratońskim zdobył Palmé po raz czwarty z rzędu wynikiem 2:30:38 godz.

JĘDRZEJOWSKA wygrała w trzeciej rundzie turnieju w Forest Hill z Angielką Dearman 6:4, 6:3.

SENSACJAMI MISTRZOSTW TENNISOWYCH AMERYKI są: klęska Henkla (Niemcy) do młodego nieznanego Amerykanina Martina Buxby z Miami w 4 setach, porażka Brugnona (Francja) do nieznanego Toleya (USA) w 3 setach, oraz klęska Palfrey (USA) do Andrus. Do dalszych rozgrywek zakwalifikowały się Budge, Cramm, Parker Pajkowski, Riggs, Grant, Petra, Hare i Yamagishi.

POJEDYNEK WAJSÓWNA — MAUERMAYER dwóch najlepszych miotaczek świata będzie atrakcją zawodów w Katowicach w nadchodzącą niedzielę. Poza tym startują trzej najlepsi tyczkarze Europy Schneider (Polska), Prokscha (Austria) i Zsulffy (Węgry), jako też asy długodystansowe Kucharski, Noji, Gąsowski, Sol dan, przeciw zagranicznym.

MISTRZOSTWO WIOŚLARSKIE SEKWANY zdobył Faurin (Francja), 2) Kepel (Polska), 3) Daulie (Szwajcaria).

EKS (KATOWICE) ZDOBYŁ PONOWNIE MISTRZOSTWO WATERPOŁOWE POLSKI. — 2) AZS (Warszawa), 3) Hakoah (Bielsko), 4) Makabi (Kraków), 5) KSZO (Ostrowiec), który spadł z ligi, w jego miejsce wchodzi Giszowiec.

SENSACJĄ ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH W MEDIOLANIE była klęska sztafety amerykańskiej w biegu 4x100 mtr do włoskiej, która zwyciężyła w czasie 41,7 sek., USA 41,8 s. Ponadto wygrali Włosi 400,800, 1500 i 3000 mtr, oszczep i skok w dal, resztę konkurencji wygrali Amerykanie.

W TURNIEJU PIŁKARSKIM PAŃSTW BAŁTYCKICH Lotwa po pokonaniu Litwy 5:1 (4:0) zremisowała tylko z Estonią 1:1 (1:0).